

rym rozpoczynają się nieogarnięte okiem obszary pustynne.

## Zabójstwo na zabawie.

Miał zupełną rację ten, kto powiedział, że u nas żadna zabawa, naturalnie podrzędniejszego gatunku, nie obejdzie się bez bójki. Są one zazwyczaj następstwem zbyt obfitych libacyi, zdarzają się też i o podkładzie erotycznym i te kończą się zazwyczaj najsmutniej.

Widownią podobnego zajścia był Lwów. W domu weteranów wojskowych odbywała się w ubiegłym tygodniu zabawa, urządzona przez jedno z ruskich towarzystw. Do północy było wszystko w porządku, następnie wybuchła dość ostra sprzeczka między tańczącymi, którzy dobijali się o pierwszeństwo u jednej z tancerek. Jeden z nich, na którego „wybrana” spojrzała niełaskawem okiem, poczuwszy w swem sercu gorzki żal i uniesiony zazdrością, przystąpił do muzyki i zakazał jej grać. Temu sprzeciwili się inni tancerze. Rozpoczęła się żąarta bójka, w czasie której groźny oręż w rękę zazdrośnego młodzieńca stanowiła noga połamanego krzesła. Wymierzał nią zręcznie ciosy na prawo i lewo, nie oszczędzając nawet płci nadobnej, to też „towarzystwo” w popłochu poczęło zmykać na podwórze, a on siał dalej między nimi dzieło zniszczenia, w parę jednak chwil, ugodzony prawdopodobnie bokserem przez jednego ze ściganych, padł ogłuszony na ziemię.



Włoska zdobycz w Afryce: Handlarze uliczni w Trypolisie.



Zabójstwo na zabawie: Dom przy ulicy Ochronek we Lwowie, gdzie zamordowano ś. p. Antoniego Wasiczyńskiego. (X) Miejsce, gdzie znaleziono zwłoki. (Fot. M. Münz, Lwów).

Przybyłe pogotowie ratunkowe skonstatowało już śmierć. Sekcja zwłok przeprowadzona przez komisję sądowo lekarską, wykazała złamanie czaszki w kilkunastu miejscach i bardzo silną wybroczynę mózgu. Kość czaszkowa była rozsypana w drobne kawałki. Bezpośrednią przyczyną śmierci denata, który był rzadkim okazem zdrowego i nadzwyczaj pięknie zbudowanego mężczyzny, był krwotok i wstrząśnienie mózgu, zadane skutkiem kilkakrotnego uderzenia jakimś tępym narzędziem.

Policya wdrożyła energiczne śledztwo celem wykrycia zabójcy i aresztowała kilka osób, które brały udział w owej wesołej zabawie z tak smutnym epilogiem.

Ofiarą zajścia, jak się później okazało, był Antoni Wasiczyński, który mieszkał na Łyczakowie wraz ze swą staruszką matką. Ponieważ nie pokazywał się od trzech dni w mieszkaniu, matka i narzeczona, zaniepokojone jego nieobecnością i jakby wiedzione smutnem przecuciem, udały się do zakładu medycyny sądowej i tam na stole sekcyjnym, zastały już zimne zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca.

## Pierwsza szkolna klinika chorób zębów w Wiedniu

Staraniem austriackiego Towarzystwa dla pielęgnowania zębów dziatwy szkolnej, zawdzięcza Wiedeń instytucję bardzo pożyteczną i potrzebną, któ-

rej zazdrościć będą stolicy monarchii wszystkie kulturalne miasta. W dniu 1 października b. r. otwiera Towarzystwo to pierwszą szkolną klinikę zębów, która mieścić się będzie w pawilonie, umyślnie na cel powyższy zbudowanym w ogrodzie Szkoły ludowej na Linzerstrasse. Pawilonu tego dostarczyło ochotnie na cel tak humanitarny Towarzystwo „Czerwonego krzyża” ze swoich zapasowych magazynów.

Jak z fotografii widać, ambulatoryum to, do którego uczęszczać będą dzieci szkół ludowych z kilku sąsiednich dzielnic wielkiego Wiednia, wyposażone zostało we wszelkie najnowsze urządzenia dentystryczne, a dziatwa korzystać będzie z opieki lekarskiej za minimalną opłatą.

Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby przykład Wiednia pobudził i u nas ludzi dobrej woli do założenia podobnego stowarzyszenia i podobnej instytucji, tak potrzebnej dla zdrowia naszej dziatwy. W dobie obecnej, gdy nareszcie powołane czynniki zrozumiały potrzebę opieki lekarskiej nad zdrowiem dziatwy szkolnej, gdy stworzono tak pożądaną i oczekiwaną instytucję lekarzy szkolnych, możnaby mieć nadzieję, że i w tym kierunku na urzeczywistnienie postulatu opieki nad zębami dzieci niezbyt długo czekać nam wypadnie.

## Katastrofa pancernika Liberté.

Flota wojenna francuska, nawiedzana w latach ostatnich ciężkimi katastrofami, poniosła nową ciężką stratę wskutek groźnego wybuchu, jaki w dniu



Zabójstwo na zabawie: Zwłoki ś. p. Antoniego Wasiczyńskiego. (Fot. M. Münz, Lwów).